Cena 50|hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki. Adres redakcyi i administracyi: Kraków, ul. Stradom 13. Nr telefonu 279. w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się. Konto czek P. K. O. Nr. 141.123 Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 50 hal.

Prenumerata w Krakowie mies. 12 K. kwart. 35 Kor. z odnoszeniem do domu mies. 14 Kor. kwart. 41 Kor. Na prowincyi 14, kwart. 41 K. Za granicą: mies. 16 Kor. kwart. 47 Kor. Cena ogłoszeń: 40 h. za 1 mm. 2-szp. Zawiadomienia ślubne i gratulacye: 20 koron.

Rok II. | Kraków, środa 13 sierpnia 1919. | Nr. 168

Czy naprawdę zagadka?

Kraków, 11 sierpnia.

Prasa polska, zamiast zająć się bliżej rosnącym u nas z dnia na dzień ruchem antysemicko-bojkotowo-odżydzeniowym, poczyna coraz bardziej interesować się prześladowaniami Żydów — zagranicą. Motywów tego postępowania nie należy bynajmniej szukać w humanitarności lub współczuciu dla nieszczęśliwych mas żydowskich, gdyż najprymitywniejsze uczucie ludzkości powinno kazać zwalczać zło tam, gdzie się je zwalczyć jest w stanie — a wpływ prasy polskiej na społeczeństwo polskie jest chyba większy, niż jej wpływ na społeczeństwo... ukraińskie. Zachodzi przytem mocne podejrzenie, że podkreślanie pogromów na Ukrainie przez prasę polską, zmierza celowo do odwrócenia uwagi świata od stosunków, panujących w Polsce, gdzie pogromy wprawdzie ustały, lecz gdzie za to bojkot Żydów szerzy się z zastraszającą gwałtownością.

Z mocnem coprawda opóźnieniem w stosunku do ruchliwszych od siebie »Kuryerków« i organów pokrewnych, ale z niemniejszą przeto animozyą i zawiścią wobec urojonego „wroga", konstruuje »Czas« (w nrze z 10 bm.) »zagadkę« następującej treści: dlaczego »z jakimś dziwnym stoicyzmem, z jakiemś poddaniem się swojemu losowi, w jakiejś zagadkowej ciszy, znoszą żydzi ukraińscy swój ciężki los?« Dlaczego — pyta »Czas« — milczą Żydzi polscy, sąsiedzi Ukrainy, dlaczego milczą Żydzi zachodni? Dlaczego — pyta dalej »Czas« — nie urządza się w Europie z powodu pogromów na Ukrainie wieców, pochodów, dni żałoby, dlaczego »nie wysyła się komisyj senatorskich«, »nie organizuje się przeciw Ukraińcom pospolitego ruszenia wszelkich wrogich im czynników, pod naczelnem hetmaństwem sług Jehowy?« Odpowiedzi, jakie »różni« podają (nadzieja Żydów w kierunku gospodarczego i kulturalnego wyżycia się na Ukrainie po przeminięciu obecnej fali pogromowej; obawa, że »wrzawa« przeciw pogromom ukraińskim, nie pomogłaby, z powodu braku egzekutywy, a mogłaby zaszkodzić tamtejszym Żydom, itd.) nie zadowalają »Czasu«. Sądzi on, że w grę tu wchodzi »jakaś i n n a p o l i t y k a świata żydowskiego wobec Polski, aniżeli wobec Ukrainy i Rosyi«. Skąd zaś pochodzi ta »inna polityka« — tego właśnie „Czas" nie wie. I to jest jego „z a g a d k ą". „Czy kto na nią odpowie?" — zapytuje „Czas", z więcej jak dwuznaczną miną człowieka rzekomo bezstronnego, pod adresem żydostwa, u którego podejrzywa po cichu jakoweś ukryte plany, wrogie zamiary, tajemnicze cele, szatańskie intencye...

A oto jest rozwiązanie zagadki:

N i e j e s t p o p r o s t u p r a w d ą, b y ś w i a t ż y d o w s k i z a c h o w y w a ł s i ę o b o j ę t n i e l u b t e ż w o g ó l e i n a c z e j w o b e c p o g r o m ó w n a U k r a i n i e, a n i ż e l i w o b e c p o g r o m ó w w P o l s c e. Kto rozsiewa podobne wieści, ten albo nie zna faktycznego stanu rzeczy, albo w pewnym z góry wytkniętym celu przekręca prawdę. Celem tym jest zaś uniewinnienie siebie, a obarczenie żydostwa za to, że reaguje na objawy antysemityzmu w Polsce.

Konstatujemy, że olbrzymie wiece, pochody i dni żałoby, jakie odbyły się w Nowym Jorku, Londynie, Amsterdamie itd., odnosiły się do pogromów żydowskich w c a ł e j Europie wschodniej. Była na nich mowa nie tylko o pogromach w Polsce, ale t a k s a m o o pogromach na Ukrainie, w Rosyi, Rumunii, Czechach. Konstatujemy, że tak samo, jak w parlamencie angielskim postawioną była interpelacya w sprawie ekscesów antyżydowskich w Polsce, tak samo postawione były interpelacye co do rzezi na Ukrainie i co do pogromów Kołczaka. Konstatujemy, że prasa żydowska na Zachodzie przynosiła i przynosi wiadomości i szczegóły o pogromach na Ukrainie z takiem samem oburzeniem, jak o zajściach lwowskich, wileńskich, pińskich itd. Przypadkowo doszły nas numer największego dziennika żydowskiego w Nowym Jorku „Tug-Warhajt" z 27 maja b. r. zawierał — jak już swego czasu doniesliśmy (w nr. z 9 lipca b. r.) — na 1-szej stronie ogromny 7-szpaltowy napis: „Pogromy na Ukrainie przechodzą w swem okrucieństwie najstraszniejsze rzezie w historyi". Konstatujemy, że o rzeziach na Ukrainie dowiedział się świat ze źródeł ż y d o w s k i c h i akcyi Żyd. Delegacyi pokojowych w Paryżu w c z e ś n i e j, aniżeli z listu ks. Sznarbachowskiego do sen. Morgenthaua. A jeśli Morgenthau nie pojechał na Ukrainę, to nie dlatego, jakoby świat żydowski chciał przemilczeć tamtejsze rzezie, ale li tylko dlatego, że go do Ukrainy — n i k t nie zaprosił. Premier ukraiński n i e zwrócił się do Wilsona z prośbą o zbadanie antyżydowskich zajść na Ukrainie...

„Pospolite ruszenie wrogich czynników pod naczelnem hetmaństwem sług Jehowy"... Jest kłamstwem i niskiem podejrzeniem, iż żydostwo protestuje przeciw pogromom z n i e n a w i ś c i do narodu, który pogromy urządza względnie toleruje, a nie z m i ł o ś c i do własnych braci. Czy przypomina sobie może „Czas" — wszak żyje już od 72 lat! — stosunek świata żydowskiego do pogromów w Rosyi, np. do Kiszyniewa? Czy Żydzi wówczas milczeli? Czy pamięta „Czas" aferę Bejlisa i jej oddźwięk w Europie? Czy Ameryka nie zerwała z powodu skandalicznego traktowania Żydów traktatu handlowego z Rosyą? Czy przypomina sobie „Czas" proces Hilsnera w Czechach? Czy żydostwo wówczas milczało? Czy pamięta „Czas" hecę antyżydowską na Węgrzech i słynny proces w Nyiregyhaza (1883 r.), na który zjechali korespondenci pism z Europy i Ameryki, a żydostwo protestowało w całym świecie? Czy przypomina sobie „Czas" wypadki w Damaszku i ich odzew zwłaszcza we Francyi? Czy z drugiej strony pamięta „Czas" aferę Dreyfusa, do dziś dnia żywą w każdym szczególe? Czy pamięta „Czas", jak Zydzi na dalekim świecie reagowali na barbarzyńskie stosunki w Rumunii? Pytamy: czy żydostwo milczało, gdy chodziło o Rosyę, Rumunię, Węgry, Czechy, Turcyę, Francyę? Czy milczy dziś na widok rzezi na Ukrainie, w Rosyi i wszędzie indziej? Dlaczego żądacie więc, by milczało, gdy chodzi o los trzech milionów Żydów p o l s k i c h?! —

Legenda o niewawiści, czy też specyalnej niewawiści żydostwa do Polaków i Polski — jest k ł a m s t w e m, jest i n s y n u a c y ą. Żydostwo — konstatujemy to z całą powagą i stanowczością — nie odnosi się do żadnego o g ó ł u narodowego z nienawiścią. Żydostwo nie posiada żadnych „celów" specyficznych, żadnych „zamiarów" odrębnych, jak każdy inny naród, który chce żyć i rozwijać się. Solidarność żydowska, o której krążą dziecinno-potworne bajki, jest solidarnością, jaką spotykamy u każdego innego żywego n a r o d u. Żydostwo nie jest bowiem żadną społecznością specyficzną, jest ono n a r o d e m — o nienormalnej wprawdzie strukturze, wskutek swej nieszczęśliwej historyi — ale n a r ó d e m, jak każdy inny. Chce — ż y ć. Bite — broni się.

To wszystko powiedzieliśmy nie w odpowiedzi „Czasowi", ale ze względu na charakter ogólny kwestyi. Odpowiadać bowiem pismom, które umieją podejrzywać, a stale nie reagują na nasze oświadczenia i wywody, byłoby istotnie szkoda — czasu. *W. B.*

Sytuacya na Węgrzech.

Dalszy pochód wojsk rumuńskich.

Kraków, Radio. PAT. z Lyonu: W Budapeszcie panuje zupełny spokój. Wojska rumuńskie przekroczyły Dunaj i zajęły brzeg prawy w odcinku Budapesztu Wojska rumuńskie weszły do Temeszwaru wśród nieopisanego entuzyazmu ludności przybyłej ze wszystkich stron Banatu, aby być świadkiem tego wielkiego zdarzenia.

Wiedeń. PAT. Biuro kor. donosi na podstawie węgierskiego Biura korespondencyjnego: W sobotę popołudniu o godz. 6-tej sześć szwadronów rumuńskiej konnicy wraz z dwoma bateryami artyleryi wkroczyło do Białogrodu Królewskiego (Stuhlweissenburg) i zakwaterowało się w koszarach huzarów.

Noty koalicyi

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie Biuro korespondencyjne donosi z Wersalu: »Petit Parisien« donosi, że najwyższa rada koalicyjna wystosowała w ostatnich czterech dniach trzy noty do Rumunii w sprawie węgierskiej w której domaga się wstrzymania pochodu, uznania zawieszenia broni oraz zastosowania się do wskazówek najwyższej rady.

Dziennik Hecere donosi ze źródła włoskiego, że Rumunia odmówiła współpracownictwa, z koalicyą na gruncie węgierskim. Rada najwyższa zażądała z tego powodu natychmiast wyjaśnień w Budapeszcie.

Opór Rumunii.

Budapeszt. PAT. »Telegraphen Companie« donosi: Rumuńskie biuro prasowe donosi pod datą 10 sierpnia. Dziś przedpołudniem o godzinie 10 tej odbędzie się w Bukareszcie posiedzenie rady ministrów, w którem wezmą udział wszyscy obecni w Bukareszcie minis rowie i przed stawiciele obszarów nowo przyłączonych. Rada ministrów zajmie się odpowiedzią na notę koalicyi, wystosowaną do Rumunii w sprawie Węgier. Jak twierdzą w kołach rządowych, Rumunia nie zamierza opróżnić Węgier, zanim koalicya nie spełni koncesyi poczynionych Rumunii w traktacie z roku 1916.

Rozejm węgiersko-rumuński.

Kraków. PAT. Radio z Lyonu Rząd arcyksięcia przyjął warunki rozejmu naznaczone przez komendanta rumuńskiego.

Węgierska delegacya pokojowa.

Wiedeń, PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Paryża pod datą 10 sierpnia: Najwyższa rada koalicyjna otrzymała w sobotę popołudniu od arcyks. Józefa telegraficznie zawiadomienie o objęciu rządów na Węgrzech. Nowy węgierski zawiadowca państwa prosi o uznanie delegatów, których chce wysłać do Paryża. Rada koalicyjna poweźmie w tej sprawie uchwałę w poniedziałek.

Oświadczenie arcyks. Józefa.

Wiedeń, PAT. Wied. Biuro kor. donosi z Budepesztu: Część prasy zagranicznej obawia się, że poza wystąpieniem Józefa jako gubernatora Węgier kryją się tendencye monarchistyczne, by te wątpliwości rozprószyć uznał arc. Józef za wskazane ogłosić w dzienniku urzędowym następujące oświadczenie o swem zadaniu jako gubernatora. W sprawie obaw prasy zagranicznej oświadczam z całą stanowczością, że nie jestem czynny w interesie monarchii, lecz podjąłem się swego zadania ze względu na beznadziejne położenie, w jakiem się Węgry znalazły. Mojem zadaniem jako gubernatora jest zapewnienie każdemu wolnego objawienia woli, aby naród przez sw ją reprezentacyę wybraną na podstawie najszerszej rozstrzygnął samodzielnie o formie rządu i o swej przyszłości. Gdy zgromadzenie narodowe po wyborach się zbierze będzie ukończoną moja działalność. Rozstrzygnięcie zgromadzenia narodowego będzie dla wszystkich święte.

Od wydawnictwa.

Rozporządzeniem z dnia 27/VIII. 1919 O. J. 412. Dowództwo Okręgu Generalnego we Lwowie, w porozumieniu z Kwatermistrzowstwem frontu gal.-woł. przywróciło naszemu pismu debit na cały teren D. O. G. Lwów.

Rozpoczynając więc ponownie wysyłkę „Nowego Dziennika". do wschodniej Galicyi, prosimy w celu uniknięcia ewent. palenia, niszczenia lub zatrzymywania naszego pisma o łaskawe natychmiastowe zawiadamianie nas o każdym poszczególnym wypadku bezprawnego postępowania, z podaniem nazwisk i adresu winnych, w celu natychmiastowego pociągnięcia do odpowiedzialności sądowo-karnej i usunięcia zachodzącego bezprawia.

Hoover — w Warszawie.

Warszawa. PAT. Dziś o godz. 10 min 40 wieczorem przybył do stolicy państwa szef amerykańskiej misyi żywnościowej Herbert Hoover. Dzienniki warszawskie już w wydaniach popołudniowych poprzedziły jego przyjazd artykułami podnoszącymi znaczenie wielkiej akcyi żywnościowej Hoovera dla społeczeństwa polskiego a zwłaszcza dla dzieci polskich. Na dworcu kolejowym oczekiwali dostojnego gościa ministrowie z prezydentem ministrów Paderewskim na czele, dalej prezydent miasta Drzewiecki oraz reprezentanci organizacyi związanych bezpośrednio z misyą żywnościową Hoovera, na czele poselstw zagranicznych poseł Stanów Zjednoczonych Gibson oraz reprezentanci misyi wojskowych.

Gdy Hoover pojawił się na schodach dworca, wielotysięczny tłum zagrzmiał gromkimi i serdecznymi krzykami wydawanymi na jego cześć. Przy dźwiękach orkiestry milicyi, która wykonuje kolejno hymn amerykański i jeszcze Polska nie zginęła, Hoover w towarzystwie prezesa ministrów Paderewskiego i posła amerykańskiego Gibsona opuścił peron.

Krzemieniec i Dubno w rękach polskich.

Warszawa. PAT. Komunikat sztabu generalnego z dnia 11 sierpnia 1911 r. Front wołyński. Aby przeciwdziałać dalszej celowej koncentracyi wojsk bolszewickich przerzucanych z frontu syberyjskiego na nasz front, w związku z operacyą przedsięwziętą na Litwie wojska frontu wołyńskiego przeszły również do akcyi zaczepnej z rejonu Brody-Łuck. Po krótkich zaciętych walkach zajęto Krzemieniec i Dubno. Dalsza akcya w toku. Nieprzyjaciel cofa się za rzekę Stubło.

Wojska koalicyjne dla okupacyi G. Śląska.

Kraków, Radio PAT. z Lyonu. Wojska sojuszników, które są przeznaczone do okupacyi Górnego Śląska, stanowić będą około 1 dywizyę. Każde z mocarstw sojuszniczych dostarczy 3 bataljony.

Rokowania polsko-niemieckie w Berlinie

Kraków, Radio PAT. z Nauen. Polska delegacya na rokowania niemiecko-polskie przybyła do Berlina. Delegacya ta liczy 45 członków. Pierwsze posiedzenie odbędzie się w sali byłej Izby Panów w poniedziałek popołudniu. Przewodniczyć będzie sekretarz stanu z ministerstwa spraw zagranicznych Haniel. Haniel wygłosi przy tej sposobności mowę.

Wilson za szybką ratyfikacyą pokoju.

Wiedeń. PAT. Wiedeńskie Biuro kor. donosi za Biurem Reutera: Wilson zażądał od senatu szybkiej ratyfikacyi traktatu pokojowego, gdyż od tej ratyfikacyi zależy powrót do normalnej gospodarki pokojowej.

Ratyfikacya pokoju w parlamencie belgijskim.

Kraków. Radio PAT. W belgijskiej izbie deputowanych toczyła się w piątek dyskusya nad projektem ratyfikacyi traktatu pokojowego z Niemcami. W ciągu obrad minister spraw zagranicznych przedstawił trudności jakie były do pokonania, aby uzyskać zgodę wszystkich 27 mocarstw reprezentowanych we Wersalu. Minister wyraził pozdrowienia dla nowych państw: czesko-słowackiego i polskiego i nadmienił, że związek narodów, o ile się uda, zbawi świat, ale związek ten nie uda się inaczej jak tylko pod warunkiem, że się nie będzie zanadto sceptycznym. Następnie odparł minister fałszywe twierdzenie Niemiec, jakoby Belgia pogwałciła neutralność i wyraził pochwałę dla solidarności sojuszników, którzy wszyscy przyczynili się do uwolnienia terytoryów Belgii. Po przemówieniu socyalisty Bertranda, który oświadczył, że socyaliści będą głosowali za traktatem, następnie po przemówieniach prezydenta ministrów Delacroix, prezydenta izby Pilleta i socyalisty Terwagne izba w głosowaniu imiennem jednogłośnie 128 głosami przyjęła traktat. W głosowaniu imiennem przyjęła następnie izba dodatek do traktatu pokojowego odnoszący się do konwencyi wojskowej między Francyą, Ameryką, Belgią i Wielką Brytanią.

Podpisanie traktatu z Austryą w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, PAT. Neues Wiener Tagblatt donosi: Dr. Renner odjechał wczoraj do Saint Germain, gdzie w czwartek będzie mu wręczoną odpowiedź koalicyi na notę austryacko-niemiecką. W czwartek rozpocznie się tedy termin pięcio-dniowy, w którym niemiecka Austrya ma dać odpowiedź, czy podpisuje traktat. Podpisanie traktatu nastąpi zatem prawdopodobnie we wtorek dnia 19 sierpnia. Przedłużenie tego terminu może nastąpić najwyżej o dwa lub cztery dni tak, że w ciągu przyszłego tygodnia będzie traktat pokojowy z niem. Austryą prawdopodobnie podpisany.

Krytyczne położenie bolszewików.

Praga. PAT. Tutejsza agencya rosyjska donosi: Bolszewicy wysłali 3 dywizye z frontu Kołczaka do Rosyi południowej, gdzie sytuacya stała się dla armii czerwonej krytyczna. W guberni Czeljabińskiej rozpoczęła się kontrofenzywa armii Kołczaka. Gen. Sacharow dowódca 3 armii sybirskiej postępuje szybko naprzód. Pobił on na głowę bolszewików, zdobył mnóstwo dział ciężkich i karabinów maszynowych.

Wykrycie wielkich składów z amunicyą w Bułgaryi.

Paryż. PAT. Hawas. Donoszą ze źródła wiarygodnego, że w Bułgaryi w Dobrudży wykryto 60.000 karabinów, wielką liczbę mitralez granatów ręcznych. Wojska francuskie w Rumunii, stojące pod komendą Grazianiego wyruszyły celem rozbrojenia Bułgaryi. Król nadał Grazianiemu wielką wstęgę orderu korony rumuńskiej.

Walki między Czarnogórcami i Serbami.

Wiedeń. PAT. Wied. Biuro Kor. donosi z Saint Germain. „Temps“ otrzymał od czarnogórskiego biura prasowego wiadomość, że w okolicy Nikszicza i nad jeziorem Skutari przychodzi do krwawych starć między Czarnogórcami a Serbami. Urzędowe ogłoszenie serbskie nazywa powstańców czarnogórskich bandytami wyjętymi z pod prawa. „Journal des debats“ donosi, że konferencya pokojowa została zawiadomiona o wydarzeniach w Czarnogórze. Rząd serbski zażądał wycofania wojsk włoskich z Czarnogóry tembardziej, że wojska francuskie wycofały się już z Czarnogóry.

Czesi wobec przewrotu na Węgrzech.

Praga. PAT. Wczoraj odbyły się w Pradze socyalistyczne zgromadzenia, potępiające ostatnie wypadki na Węgrzech. Prezydent ministrów Tusar nie pojawił się na tych zgromadzeniach. lecz wysłał do przewodniczących pismo, w którem oświadcza, że republika czesko-słowacka podobnie jak i dotąd nie będzie się mieszała do politycznych spraw wewnętrznych Węgier.

— Ekspres Bukareszt Warszawa rozpoczął regularny ruch.

— Izba francuska odroczyła się do 26 sierpnia.

Zamordowanie robotnika żydowskiego przez Beduinów w Palestynie.

Kopenhaga, (Tel. wł.) Kopenhaskie Biuro syonistyczne donosi: Na drodze z Tyberyady do Jabniel dokonała w pobliżu tejże kolonii grupa beduinów mordu na robotniku żydowskim Efraimie Kamilu z Galicyi. Zamordowany robotnik znajdował się w towarzystwie kilku Żydów, którzy nieuzbrojeni zdążali do kolonii, gdy nagle zjawiła się grupa beduinów i chciała zrabować konie i resztę majątku. Gdy robotnik Kamil przeciw nim wystąpił. został przez beduina podstępnie zastrzelony. Władze zarządziły natychmiast pościg za zbrodniarzami.

Konferencya org. „Hapoel-Hacair“ w Kineret.

Nadeszło z Palestyny sprawozdanie o niedawno odbytej w Kineret konferencyi org. »Hapoel-Hacair«, dające charakterystyczny obraz działalności robotników żydowskich w Palestynie. Konferencya była pierwszą po 5-ciu latach cierpień i wędrówek. Złączyła ona ponownie przywódców robotników ze wszystkich części kraju. Obecność nowoprzybyłych robotników żydowskich, którzy z wielkiem zainteresowaniem śledzili obrady konferencyi. ożywiła ją.

Konferencyę zagaił p. Sprinzak, który z głębokim bólem wspomniał o ofiarach pogromu w Polsce i na Ukrainie. Mówca powiedział: »W jednem miejscu mordują nas dlatego, żeśmy neutralni, a w drugiem mordują nas, żeśmy nie neutralni. W jednem miejscu urządzają na nas pogromy jako na bolszewików, a w drugiem jako na burżujów i spekulantów. Z bólem i niepokojem patrzymy w przyszłość. Wydaje się to nam zupełnie jasnem: Niezależnie od tego, czy uzyskamy w dyasporze autonomię personalno-narodową, czy też nie czy bolszewizm zdobędzie świat, lub nie, Żyd pozostanie kozłem ofiarnym w dziejach świata. Z pośród wszystkich owych ciężkich problemów przed jakimi stoimy, odczuwamy najboleśniej fakt, że nieszczęśliwe masy żydowskie nie mają wyjścia. Na razie niema jeszcze żadnej drogi do Palestyny. To jest najtragiczniejszem w obecnej chwili i to ciężko też dotknęło delegatów konferencyi londyńskiej i nas tutaj. Musimy zebrać wszystkie siły i nerwy i skupić się około dzieła odbudowy jedynie przynoszącego ukojenie w pracy. Naszemi zasadami w dziele odbudowy to: W pracy nie powinni istnieć eksploatorzy. ani eksploatowani. Zasada ta musi zostać przeprowadzoną w całem naszem życiu gospodarczem. Lecz czy powinniśmy się zadowolić w chwili obecnej hasłami, zasadami i oświadczeniami. Wszak doszliśmy do idei pracy nie przez prace, lecz przez brak pracy. Wszak doszliśmy do negacyi zysku, nie z powodu cierpień pod jarzmem eksploatacyi, lecz z powodu przekonania o konieczności naszego wyzwolenia narodowego. Możemy pielęgnować i obrabiać drzewo, które rośnie i kwitnie, nie możemy jednak

Paryż po wojnie.

(Wrażenia).

Przez cały przeciąg 52 miesięcy wojny — Francya i jej serce, Paryż jedną tylko myślą, jednem uczuciem były przejęte: przetrwać, obronić się, zwyciężyć.

Od listopadowego zawieszenia broni ten skurcz woli i myśli narodu, który tak niespożytą okazał siłę — zaczyna powoli ustępować. Organizm zaczyna wracać do dawnych funkcyi. Wyczerpany po tym strasznym upuście krwi (milion sześćset tysięcy mężczyzn padło) — naród francuski zaczyna swą przyszłość budować na nowo — przejęty dumą zwycięską, taką, jak chyba czasów Napoleona I. i wiarą w siebie i w swoją misyę dziejową.

Rozpoczęła się likwidacya wojny, obrachunek sumienia i porachunki z przeciwnikami: zewnętrznymi i wewnętrznymi.

Traktat pokojowy przesłany Niemcom przed 16 czerwca we formie ultimatum, — to generalny obrachunek z wrogiem, którego Francya nienawidzi z głębi duszy — nienawidzi i którego — mimo klęski — boi się w przyszłości.

I dlatego czuć w każdym ustępie traktatu nie tylko mściwe uderzenie starego »tygrysa« Clemenceau, który w Radzie czterech, właściwie trzech, dominuje nad Wilsonem i Lloyd Georgem, czuć zarazem troskę przed ideą »revanche«, czuć obawę aby Niemcy wzmocniwszy się w najbliższych latach nie rzuciły się na Francyę znowu...

Francuzi, którzy znają historyę, wiedzą że po zwycięstwie Niemiec nad Francyą w 1870 — przyszło zwycięstwo Francyi nad Niemcami w 1918 — po aneksyi Alzacyi i Lotaryngii przez Niemców przyszła teraz »dezaneksya« czyli odebranie jej przez Francyę i zabranie Niemcom kolonii zamorskich i wielu tysięcy kilometrów kwadratowych w Europie.

A ci Francuzi, którzy znają historyę i z przed roku 1870 — obawiają się, czy też, jak po rozgromieniu Prus przed Jeną w 1804 przez Napoleona I — nie przyjdzie i po obecnem pogromieniu Niemiec, najpierw przebrażenie się duchowe »sprusaczonych« Niemiec — a potem wzmocnienie się fizyczne i powrót do przedwojennych marzeń Wszechniemców: »Deutschland, Deutschland über alles«...

I dlatego nie tylko nałożyli Niemcom w traktacie samym na długie lata okowy, trudne do przełamania, ale przez zawarcie przymierza odpornego z Anglią i Ameryką, przez wciągnięcie dzielnej, choć małej Belgii, starali się Francuzi ubezpieczyć swoje granice obecne przed Niemcami.

Bo ci Francuzi, którzy znają statystykę wiedzą, że Niemców w samej Rzeszy jest blizko 70 milionów, z tymi chcą się połączyć Niemcy austryaccy. Francuzów zaś przed wojną było niespełna 40 milionów.

A system dotychczasowy, aby tylko co najwyżej dwoje dzieci mieć — nie zmieni się w zwycięskiej Francyi...

Jak mi sarkastycznie jeden Francuz określił: kobieta francuska gotowa poświęcić się, narażać się i zginąć dla ojczyzny, ale nie skłoni jej nikt, aby z patryotyzmu dzieci rodziła.

I dlatego Francya dyplomatycznie i wojskowo chce być jak najsilniejszą, otoczoną chce być wałem małych państw, oddanych jej zupełnie, złączonych z jej polityką na śmierć i życie.

Przygotowuje się na najbliższe dziesięciolecia hegemonia kontynentalna Francyi w Europie — która już dziś wywołuje dąsy jej siostrzycy łacińskiej Włoch, — hegemonia, która obejmie także wschodnią i środkową Europę.

Trzy najsilniejsze mocarstwa militarne runęły: Niemcy, Rosya i Austro-Węgry.

»Natura nie znosi próżni«, a także polityka mocarstwowa jej nie znosi: Dlatego to »vacuum«, tę próżnię powstałą po »starym« militaryźmie i imperyaliźmie musi wypełnić nowy twór, osłoniony wstydliwie liściem figowym z 14 punktami Wilsona.

Ale wracając do traktatu o 432 stronach druku, — naprawdę o niczem tam nie zapomniano. Jak to mówią i ptasiego mleka tam nie brak.

I tak czytam artykuł 246: Niemcy mają zwrócić królowi Hedżasu oryginalny koran, który należał do kalifa Osmana, a został przez tureckiego sułtana podarowany przed 20 laty Wilhelmowi II. (Trzeba bowiem wiedzieć, że z Anglii łaski król Hedżasu obwołał się niedawno kalifem, i jako konkurent starego kalifa w Konstantynopolu szuka antyków swoich »przodków« dla wykazania, że on jest kalifem prawdziwym).

Art. 247 — każe Niemcom zwrócić Francyi wszystkie sztandary i trofea, zdobyte w r. 1870 roku a nawet papiery polityczne, pamiątki, obrazy — Anglii znowu mają Niemcy w myśl art. 247 zwrócić, »czaszkę sułtana Makana, zabraną w Afryce wschodniej, a obecnie znajdującą się w Niemczech, Belgii mają zwrócić Niemcy szereg »zabranych« obrazów, a nadto uniwersytet spalony w Leodyum — razem z całem miastem — ma być wyposażony przez Niemcy w to wszystko, co spaliło się z winy wojska niemieckiego wraz z przebogatą biblioteką tamtejszą. Jak widzimy więc, w traktacie nie brak i rubryki, która w tutejszych dziennikach nosi tytuł: »Art et curiosités« (sztuka i »antyki«).

Paryż, w lipcu 1919.

Dr Michał Ringel.

(Dokończenie nastąpi.)

...egnować drzewa, które nie jest sadzone, ...ie niema ani gruntu, ani osadnika. Czyż ...jest wówczas najprymitywniejszą koniecznością przedewszystkiem stworzyć dobry ...nt i wiernych i pilnych osadników?

Czyż mamy się zająć nieproduktywną ...ozycyą i krytyką? Tylko pojedyńczym ...dnostkom wolno wdawać się w podobne ...ksperymenty. Zdrowy ruch robotniczy nie ...znosi tego. Jakąż więc drogą mamy dzisiaj kroczyć? Na to Hapoel Hacair daje jasną odpowiedź: Drogą tworzącego pionierstwa.

Nie jest to kultem dla pionierstwa jako takiego, lecz postulatem rzeczywistej, w życiu istniejącej konieczności. Innej drogi niema. Jedynie wielka siła czynu może ożywić nasz naród i być mu ostoją jakoteż przywrócić mu wiarę w własną siłę twórczą. Naszem hasłem jest: walka dla maksymalistycznych warunków pracy i bezustanna praca przy wszelkich warunkach.

Ilość naszych pionierów będzie duża. Ze wszystkich części dokąd sięga pustoszące i niszczące dzi łanie dyaspory napływać będą do nas siły żydowskie i tu właśnie dochodzimy do celu naszej konferencyi dzisiejszej. Musi ona wypracować program, który wskaże drogę zarówno nam tutaj w kraju, jakoteż towarzyszom naszym ceire syonistom w Europie wschodniej i naszym towarzyszom z Hapoel-Hacairu w Europie zachodniej i ma sprowadzić cały syonizm na drogę twórczej pracy pozytywnej. Jeśli teraz powstał w palestyńskich szeregach robotniczych rozłam, to nie jest to naszą winą. Myśmy go ani nie chcieli ani też nie wywołali. Jest obecnie naszym obowiązkiem przystąpić do pracy realnej a to wymaga zorganizowania wszystkich naszych sił. (C. d. n.)

Oficyalny komunikat Organizacyi Syonistycznej.

Praca dla Palestyny.

(Dokończenie).

W końcu chcemy Wam zwrócić uwagę na dwie bardzo ważne sprawy: należy dać możność młodzieży przygotowującej się do emigracyi do Palestyny, przygotowania się do pracy tej, by jeszcze przed udaniem się do Palestyny przywykła do pracy rolnej na wsi, w ogrodzie, w mleczarstwie i przy chowie drobiu. Będziemy z tego mieli podwójną korzyść: 1) młodzież będzie znała pracę z chwilą przybycia do Palestyny 2) a ci którzy okażą się niezdolnymi do pracy, pozostaną w miejscach swego osiedlenia i nie udadzą się do Palestyny. Do pracy takiej można się przygotowywać w posiadłościach Żydów, w ogrodach i sadach publicznych, jakoteż w szkołach rolniczych, gdziekolwiek się znajdujących. Próby poczynione w ostatnim czasie w kilku krajach, okazały wielką niezbędność takiego przygotowania.

— A ostatnie najważniejsze: przygotowanie w celu opanowania języka hebrajskiego. a przedewszystkiem mowy hebrajskiej. Nie chcemy tutaj udowodnić konieczności znajomości języka z punktu widzenia kulturalno-narodowego (o tem w specyalnym cyrkularzu i szczegółowiej), lecz z punktu widzenia polityczno-społecznego. Naród nasz nie odżyje państwowo w Palestynie, jeśli nie złączy się jednością języka, własnego języka. Pierwsi imigranci palestyńscy zrozumieli to i energicznie walczyli o opanowanie języka hebrajskiego. Pierwsze oznaki odrodzenia języka znać już w kraju. Owoce te są jednak słabe jeszcze, a wielkie niebezpieczeństwo grozi im ze strony masowej emigracyi z różnych krajów, emigracyi z różnych krajów, emigracyi mas mówiących różnymi językami i żargonami. Z drugiej strony języki zachodnio-europejskie również się w wielkiej mierze używane są w naszym kraju. Wskutek tego, musimy być skrajnymi fanatykami w sprawie językowej. Wszyscy ci, którzy mają zamiar udać się do Palestyny, a nie przygotowują się celem opanowania języka w mowie (bo pod względem politycznym, mowa jest rzeczą najważniejszą), ci grabią duszę narodu. I zupełnie racyonalnie i z wielkiem zrozumieniem politycznem postanowiła konferencya żydostwa palestyńskiego jednogłośnie (od skrajnych prawicowców do skrajnych lewicowców), że do przyszłej konstytuanty mogą być wybrani jako delegaci, jedynie władający językiem hebrajskim w słowie i piśmie. W każdej miejscowości, gdzie istnieje jakakolwiek grupa, przygotowująca się do wyjazdu do Palestyny, należy natychmiast założyć kursy dla mowy hebrajskiej. Dopiero, gdy język opanują w wystarczającej mierze będą grupy owe miały moralue prawo imigrowania do Palestyny i udziału w budowie naszej przyszłości.

Przypuszczamy, że dostatecznie wyjaśniliśmy Wam stan obecny i obowiązki, jakie ciążą na Was w sprawie akcyi przygotowawczej do pracy kolonizacyjnej. Wiemy, że bardzo wiele momentów w komunikacie tym Was niezadowoli, ponieważ żądalibyście od nas pracy bardziej przyspieszonej. Rozumiemy, że czem bardziej zbliżamy się do celu, tem bardziej naprężoną jest nasza cierpliwość, a dzień wydaje się nam rokiem. A jednak, powiadamy Wam: zachowajcie cierpliwość, towarzysze. Zbliżamy się i dochodzimy do naszego celu pewnymi krokami. Niezbędną jest praca całkowita, wielka, lecz uporządkowana. Spełnijcie wasz obowiązek, my spełnimy nasz, a wyzwolenie wkrótce nastąpi.

Z syońskiem pozdrowieniem.

Komitet akcyjny Organizacyi syońskiej, Departameut polityczny, Dep. palestyński: *Chaim Weizmann*, *Menachem Usyszkin*, *Juliusz Simon.*

Z opery.

„Cyrulik sewilski" Rossiniego napisany w roku 1816 jest jedną z najlepszych oper komicznych wogóle — a jako opera włoska jest klasycznym przykładem stylu, który Włosi sami nazywają »kwiecistym Śpiewem«. Odznacza się on tem, że często bardzo zatraca tempo właściwe głosowi ludzkiemu naśladuje charakterem rytmu i szybkością. ruchliwość instrumentów i zdobny jest całą ornamentyką koloratury. W ten sposób traktowany głos ludzki traci wprawdzie na głębi uczuciowego wyrazu, natomiast uadaje się świetnie do charakterystyki komicznych sytuacyi i osób. »Cyrulik« zawiera wszystkie powyższe cechy — »plus« genialną inwencyę melodyjną Rossiniego, jakby wiernie odbijającą czar włoskiego nieba i beztroskę tych, co pod niem mieszkają. Ta muzyka, może się płytką wydawać tylko tym, którzy nie uświadamiają sobie różnicy między ludźmi północy i południa. We Włoszech sama przyroda jest pogodniejsza tak, że nie powinno nas dziwnie uderzać, że nawet orkiestra illustrująca burzę, (Akt II-gi «Tempesta«) ma w sobie coś niefrasobliwego. Rozumiał to doskonale Heine kiedy pisał: »Rossini! divino maestro, Heliosie Włoch, który rozszerzasz dźwięczne promienie ponad światem; daruj moim biednym rodakom, że nie widzą Twej głębi, ponieważ ją zakrywasz różami«. — Formalnie — składa się ta opera z charakterystycznych dla epoki, w której powstała, oddzielnych numerów (arye, cavatyny, duety etc.), a o szczegółach ważniejszych dotyczących akcyi, dowiadujemy się z recytatywów »secco«, które są właściwie deklamacyą, stylizowaną muzycznie — na tle nielicznych akordów. Wystawa takiej opery buffa wymaga pierwszorzędnej obsady, tak ze względu na muzycznie trudne partye, jak i grę aktorską. W Cyruliku dał p. Ludwig kreacyę zupełnie pierwszorzędną, cyzelowaną w każdym szczególe, rytmicznie świetną, brawurową, w geście. Groteskowym musiensem, w masce jakby wyciętej z molierowskiej komedyi był p. Tarnawski, głos tego artysty ma siłę olbrzyma. P. Paszkowski był godnym partnerem reszty obsady. Niedostrojonym pod względem głosu do innych ról męskich był p. Pietroń, dobrze przygotowany i rytmicznie poprawny, ale operujący głosem ciągle trafiającym na »wewnętrzne przeszkody«, tak, że mija się często z estetycznem wrażeniem! Serenada z introdukcyi nie miała sentymentu, co w tym wypadku jest winą głosu, a nie aktorskiem niedomaganiem.

Rosynę grała p. Ewa Bandrowska. Słyszałam ją pierwszy raz i dziwię się szczerze, jak po tak krótkim, pobycie na scenie można się z nią tak zżyć i oswoić. Prócz talentu ma p. Bandrowska głos świetnie wyszkolony w kierunku agogiki, emisyi i frazowania, tony flażoletowe brane z ostrożną intonacyą, a więc czysto — ale jeszcze oporne w tempie; barwa głosu jest aksamitnie miękka. W operze, w której melodya i śpiewność tak królują, raziłoby tylko u p. Bandrowskiej zbyt ostre wyrzucanie wysokich forte. Bo ta właśnie cecha »brać ton szeroko — a omijać wszelkie podobieństwo z krzykiem« — jest największą cnotą dobrych Świewaczek włoskich. — Głos altowy p. Tarnawskiej miał bardzo szlachetne brzmienie. Całość przedstawienia trzeba zapisać w kronice teatralnej, jako najlepszą tegoroczną premierę. Orkiestra pod batutą p. Millera dotrzymywała kroku; doskonale brzmiało allegro z ouwertury. F. S.

KRONIKA.

Kraków, 13. sierpnia

Podwyższenie cen brykietów. Z powodu podwyższenia z dniem 1 bm. w fabryce w Dziedzicach ceny 2.115 K na 2·230 K za wagon tj. 10 ton — podwyższono odpowiednio cenę sprzedaży brykietów w Krakowie a to: za wagon: 2600 K — za 1 ctm przy sprzedaży powyżej 10 ctm. w składzie hurtownym 27 K 46 h poniżej 10 ctm, 28 K w składzie drobnego handlarza w st. Krakowie 31 K 40 h w dzielnicach przyłączonych 31 K 80 h, za sztukę o wadze 1 kg w handlu hurtownym 28 h detailicznym 31 h.

Brak pieczywa. Organizacya polskich i żydowskich robotników piekarskich oplakatowała na ulicach miasta odezwę, w której podaje do wiadomości, że przyczyną braku chleba w dzielnicach żydowskich jest opór żyd. majstrów piekarskich, którzy wzbraniają się zaprowadzić w swych piekarniach pracę dzienną. Opór ten jest tem bardziej niezrozumiały i nieusprawiedliwiony, że majstrowie chrześcijańscy zgodzili się na wprowadzenie tej innowacyi w wypieku pieczywa.

Inauguracya nowego sezonu w teatrze powszechnym. Jutro rozpoczyna Teatr Powszechny nowy sezon. Na inauguracyjne przedstawienie wybrała dyrekcya nieśmiertelne „Śluby panieńskie" w których wystąpią z zeszłorocznego zespołu pp. Czechowska w roli Klary, Kalinowski w roli Radosta i Sarnowski w roli Jana. Z nowo zaangażowanych sił wystąpi po raz pierwszy na naszej scenie dotychczasowa wybitna artystka teatrów warszawskich, p. Klońska w roli p Dobrojskiej, oraz przypomną się po dłuższej przerwie publiczności naszego teatru dawni jej znajomi: pp. Morska (w roli Anieli). Heleński (w roli Gustawa) i Magnuszewski (Albin).

Walka o ceny biletów tramwajowych Na ulicach miasta pojawiły się anonimowe kartki, wzywające publiczność do bojkotu tramwajów z powodu ostatniej podwyżki cen biletów i zniesienia kart. Jestto widać odruch samoobrony sfer umysłowo pracujących, które wobec tak znacznego podwyższenia taryfy tramwajowej, stanęły poprostu w położeniu bez wyjścia W istocie konieczną jest rewizya tej iście paskarskiej taryfy!

Zbiórka na rzecz kolonii dla żyd. młodzieży robotniczej Stow. żyd. młodzieży rob. „Młodość" w Krakowie rozpoczęło akcyę dla wysłania młodocianych robotników na świeże powietrze. Na ten cel odbędzie się dziś we wtorek zbiórka publiczna.

Senzacyjne aresztowanie. Jak się dowiadujemy, miał St. Porębski, były kierownik Zakładu odzieżowego przy sekcyi min. apr. zostać aresztowany pod zarzutem nadużyć, jakich dopuścił się podobno podczas swego urzędowania. Prowadzone dochodzenia trzymane są w ścisłej tajemnicy, wskutek czego nie możemy na razie podać szczegółowo powodów tego senzacyjnego aresztowania.

Wykrycie fabryki banknotów. Policya wykryła fabryczkę fałszywych banknotów, mieszczącą się w lokalu na III p. domu przy ul. Karmelickiej 1. Z prawdziwych banknotów 1000-koronowych sporządzono tam falsyfikaty metodą fotograficzną i chemiczną. W lokalu fabryki znaleziono duży kufer wypełniony przyrządami i chemikaliami pochodzenia rosyjskiego, jak świadczą etykiety na flaszkach. Kierownikiem fabryczki był znany z głośnej przed kilku miesiącami „afery naftowej" Mieczysław Tarnawski, a wspólnikami jakiś Rosyanin, chemik, dalej Michał Lany, były urzędnik pocztowy, zasnspendowany z powodu defraudacyi, oraz Maks Rosenzweig i Dawid Jakób Schlaglied. Dwaj ostatni dostarczali fabrykantom prawdziwych banknotów jako wzorów. Dotąd aresztowano Lany'ego Rosenzweiga i Schlaglieda. Tsrnawski i Rosyanin zdołali zbiedz.

Podczas rewizyi u fałszerzy wyszło na jaw, że w lokalu i tym i sąsiednim była jaskinia gry, w której uprawiano hazard i ułatwiano schadzki.

Napady bandyckie. Onegdaj wieczorem na ul. św. Wawrzyńca napadł znany bandyta podgórski Dębski dwóch Hallerczyków i po bójce zranił ich 4-ma strzałami. Uciekającego w stronę III-go mostu bandytę pobiła dotkliwie publiczność zdołał on jednak ujść pościgowi. Policya wdrożyła poszukiwania za zbiegłym bandytą.

Znowu nieuczciwa służąca. Gospodynie najmując służące, muszą bardzo uważać, czy nie wprowadzają do siebie domowego złodzieja, coraz częściej bowiem zdarza się, że służące po jedno — lub dwudniowym pobycie okradają swe służbodawczynie Wczoraj okradła p. Różę Kellermann jej nowa służąca 22 l. Regina Wojtarowicz i zbiegła, zabierając ze sobą garderobę i kosztowności wartości 3000 K. Na dworcu aresztowała ją policya i odebrała tylko część garderoby, gdyż kosztowności już zdołała spieniężyć.

Kradzież w pociągu. Aresztowano Szewę Sonntaga z Niemirowa, który w pociągu między Przemyślem i Rzeszowem skradł pewnemu pasażerowi 10·500 K. Przy aresztowanym znaleziono tylko 3000 K. Resztę prawdopodobnie „ulokował" u wspólników.

Kieszonkowcy. Wczoraj na dworcu aresztowano trzech kieszonkowców, przychwyconych w chwili, kiedy przy wsiadaniu do pociągu „operowali" koło kieszeni pasażerów.

Wystawa rzeczy skradzionych odbędzie się we czwartek o g. 3 pop. w biurach policyjnych „pod telegrafem."

Złota broszka z prawdziwym koralem zgubiona onegdaj, jest do odebrania w biurze policyjnem „pod telegrafem."

Paskarz mieszkaniowy. W sprawie notatki pod powyższym tytułem, która ukazała się w numerze z dnia 9 b m. naszego pisma, proszeni jesteśmy o zaznaczenie, że informacye podane w tej notatce, nie pochodziły od komendanta straży obyw p. Tomaszewskiego.

Podczas festynu w parku krakowskim napadło w niedzielę 4 bandytów, na Józefa Strojnego i poranili go ciężko nożami po głowie. Jednego z bandytów, 16-letniego Ant. Golika aresztowano, trzej pozostali uciekli.

REPERTUAR OPERY:

Wtorek: Cyrulik sewilski.

Z kraju.

— »Moment« donosi: Do pociągu, który przybył w niedzielę do Nowo-Wilkowiska, wpadli uzbrojeni i obcięli wszystkim Żydom brody.

— »Moment« donosi: Gdy Jossef Ajdelman z Dęplin udał się w tych dniach na stacyę kolejową, uzbrojeni zatrzymali dorożkę, w której jechał, bcięli mu brodę i zmusili go do dwukrotnego przejścia wbród w jedną stronę i z powrotem rzeki położonej obok linii kolejowej.

— »Moment« donosi: Do bożnicy w Słupianowej wpadli chłopi i zniszczyli tam wszystkie sprzęty.

Porządek dzienny IV konferencyi syonistycznej w Polsce. W niedzielę 17 sierpnia o godz. 5 pop. — uroczyste posiedzenie: 1) Zagajenie — dr M. Klumel, 2) Wybory prezydyum, 3) O sytuacyi politycznej w Palestynie — ref. dra J. Thona, 4) O sytuacyi politycznej w Polsce — ref. adw. Grünbauma. W poniedziałek o godz. 10 przed południem — 2 posiedzenie: 5) Wybór komisyi permanencyjnej i t. d. 6) Sprawozdanie o działalności i dyskusya, o godz. 3 popoł. — 3 posiedzenie: 7) Nasza praca palestyńska — ref. L. Lewity, dyskusya. We wtorek o g. 10 rano — 4 posiedzenie: Nasza praca kulturalna i wychowawcza ref. dra M. Braudego — dyskusya; o godz. 4 popoł — 5 posiedzenie: 9) Nasza praca agitacyjna — ref. dra J. Gottlieba: 10) Praca organizacyjna — ref. dra Hurwicza 11) O finansach organizacyi — ref. dra Klumla — dyskusya. We środę o godz. 10 przed poł. — 6 posiedzenie — Nasza praca dla Funduszu Narodowego — ref. B. Minca, dyskusya; o godz. 4 pop. — 7 posiedzenie: 13) Nasza praca socyalno-ekonomiczna — ref. A. Hartglasa. We czwartek o godz. 10 rano — 8 posiedzenie: 14) Wnioski i rezolucye; o godz. 4. pop. — IX. posiedzenie — 15) Wybór Centralnego Komitetu.

Aresztowanie naczelnika policyi w Kraśniku za teroryzowanie ludności żydowskiej. W ubiegłą niedzielę wyjechały z Lublina do Kraśnika władze śledcze i aresztowały tamże kierownika tamtejszej policyi Siedleckiego.

Tło sprawy jest następujące: Ów kierownik policyi nazwiskiem Siedlecki groził aresztowaniem Żydom i wymuszał od nich łapówki. Ostatnią jego ofiarą, która go zaskarżyła przed władzą w Lublinie był pewien Żyd od którego Siedlecki niedawno przybyły z Rosyi wymusił grubą łapówkę w ilości kilku tysięcy koron i rubli oraz drogocennego pierścienia z brylantem. Władze śledcze aresztowały Siedleckiego i znalazły przy nim wielką ilość gotówki i ów sygnet Podczas aresztowania Siedlecki zadał sobie cztery ciężkie rany ostrem narzędziem w piersi. Siedleckiego przewieziono koleją z Kraśnika do Lublina, a tutaj z dworca karetką Pogotowia do szpitala Szarytek.

Tarnów. Stosunki aprowizacyjne w naszem mieście stawają się coraz bardziej opłakane i nieznośne, tak że jeszcze nigdy Tarnów nie stał przed podobnem widmem głodu jak dziś, mimo »rajskich« rządów Rady gospodarczej. Mąki kontyngentowe

ani śladu, pozakontyngentową konfiskuje się, a gdzie się ona podziewa, niewiadomo. Chleb pomijając jego aż wieloraki skład chemiczno-mineralogiczny i jego smak piołunowy, otrzymuje się zaledwie w aptecznych dawkach mineralnych. Cały ten chaos i rozgoryczenie powiększyło zjawienie się Straży Obywatelskiej w czysto krystaliczno-katolickim składzie, która miasto zniżki cen, sprawiła nietylko znaczne podrożenie już nazbyt wygórowanych cen, ale zupełne zniknięcie wszelkich towarów spożywczych z targu, a co za tem idzie głód niebywały w Tarnowie. Lecz arcyodżydzona Straż obywatelska, z wielką pompą ukonstytuowana, zakończyła swój błogi żywot. Błędy przez jej bezmyślną gospodarkę wywołane, sromotnie się teraz mszczą na nazbyt już opłakanym stanie aprowizacyjnym naszego miasta. Chłopstwo z obawy przed konfiskatą produktów ze strony straży Obywatelskiej wstrzymuje się od wszelkiego dowozu żywności do miasta, wskutek czego niesłychana drożyzna i głód doprowadza zniecierpliwione masy do stanu najskrajniejszego rozgoryczenia. A nasze Rady i urzędy gospodarcze stoją wobec tej strasznej zmory bezradne i niedołężne.

Stosunki bezpieczeństwa na tutejszym dworcu kolejowym znów pozostawiają wiele do życzenia. W ubiegły czwartek przyszło do pożałowania godnych ekscesów antyżydowskich, jakich dopuścili się uzbrojone indywidua przy akompaniamencie kolejarzy. Nie oszczędzano nawet kobiet, nie mówiąc już o starcach, którym w bestyalski sposób wyrywano brody metodą prymitywniejszą, bez narzędzi. Ofiar dużo pozamiejscowych. Pewnej starszej kobiecie rozbito kamieniem szczękę górną. Z tarnowskich ciężko ranni są: Abr. Lehrbaupt, Ksiel Sternheim, Berl Fränkel, Selig Fleischer; ostatniego poważnego obywatela usiłowano jeszcze aresztować za głośny protest przeciw tolerowanemu napadowi. Komenda dworca nietylko, że »neutralnie« się zachowywała, ale p. Rotkopfa, który zażądał pomocy, aresztowano za to, iż miał czelność się skarżyć, że na dworcu kolejowym biją Żydów.

W niedzielę 3 sierpnia br. odbył się staraniem lokalnej organizacyi syońskiej w wielkiej sali »Safy Berury« uroczysty wieczór herzlowski, którego dochód przeznaczono dla Żyd. Funduszu Narodowego. Słowo wstępne wygłoszone w klasycznej i przepięknej hebrajszczyźnie przez p. Wachskerza, oraz mowa uroczysta p. dra Eliasza Tischa wygłoszona w sposób jędrny i porywający wywarły głębokie wrażenie na licznie zebranej publiczności.

W niedzielę dnia 10 b. m. odbył się match footbalowy między Ż. K. S. Samson i Ż. T. S. Jutrzenką z Krakowa. W 35 minucie uzyskała Jutrzenka pierwszy punkt, który wkrótce Samson wyrównuje. Sędziował członek Jutrzenki p. B., którego stronniczość i nieudolne prowadzenie gry wywoływało wielkie wzburzenie u publiczności. Jemu też należy przypisać przerwanie gry w 10-tej minucie po pauzie, w której Jutrzenka opuściła po dłuższym sporze boisko. Postępowanie sędziego i drużyn Jutrzenki pozostawiało dużo do życzenia, szczeg[...] przez lekceważenie sobie »publiki pro[...]cyonalnej«.

Wskazanem by było, by na przysz[...] na prowincyi prowadził grę kwalifikow[...] sędzia wyznaczony przez Związek.

Ceduła kursowa giełdy krak.

z dnia 11 sierpnia 1919.

WALUTY.	ofiar.	żąd.
Marki polskie	191·	198·
drobne	—·	—·
Marki niemieckie	235·	240·
drobne	—·	—·
Ruble carskie po 100 rb.	212·	222·
po 500	208·	215·
drobne	203·	213·
dumskie	100·	110·
Franki francuskie (1000 500 100)	520·	570·
drobne	460·	500·
Dollary	34·	38·
drobne	28·	31·
Funty szterling	165·	180·
Liry włoski e(a 1000, 500, 100)	440·	500·
Lei rumuńskie	235·	245

Redaktor naczelny Dr. Wilhelm Berkelhammer Odpowiedzialny w zast. Jakób Freund. — Druk. M. Deutschera, Kraków, Bożego Ciała 19. Telefon 1554.